Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.10.2021 www.osw.waw.pl

Rosja zamraża stosunki z NATO

Witold Rodkiewicz

18 października 2021 r. MSZ Rosji ogłosiło „wstrzymanie pracy" (tj. faktycznie likwidację) Stałego Przedstawicielstwa FR przy Głównej Kwaterze NATO w Brukseli. W ewentualnych kontaktach z Sojuszem Rosję reprezentował będzie jej ambasador w Belgii. Jednocześnie FR zapowiedziała wycofanie z dniem 1 listopada akredytacji dla wojskowej misji łącznikowej Sojuszu w Moskwie oraz odwołała zgodę na działalność moskiewskiego Biura Informacyjnego NATO, które funkcjonowało przy Ambasadzie Królestwa Belgii.

Rosja przedstawia zamrożenie formalnych kontaktów z NATO jako „odpowiedź na nieprzyjazne kroki" ze strony Sojuszu, w szczególności wycofanie 6 października akredytacji dla ośmiu pracowników Stałego Przedstawicielstwa pod zarzutem szpiegostwa i redukcję jego liczebności z 12 do 10 pracowników. Według strony rosyjskiej potwierdza to brak zainteresowania NATO „równoprawnym dialogiem i wspólną pracą nad deeskalacją napięcia wojskowo-politycznego". Dyplomacja zarzuca ponadto Sojuszowi, że jego polityka wobec FR „staje się coraz agresywniejsza".

Komentarz

- Zamrożenie formalnych stosunków z NATO to krok demonstracyjny, likwidujący znaczną część instytucji powołanych przed trzydziestu laty w celu budowy zaufania z Rosją w sferze wojskowej. Wciąż jednak pozostają w mocy Akt Stanowiący NATO–Rosja z 1997 r. i deklaracja rzymska z 2002 r., powołująca Radę NATO–Rosja. Choć aneksja Krymu i rosyjska interwencja we wschodniej Ukrainie skutkowały zamrożeniem w 2014 r. współpracy między Sojuszem i FR w sferze wojskowej, to instrumentarium stworzone dla jej realizacji trwało nadal siłą inercji. Zachód niechętnie bowiem rozstawał się z dotychczasową polityką wobec Rosji, a utrzymywanie powołanych w tym celu instytucji stwarzało iluzję „bufora" łagodzącego konflikt i możliwości normalizacji stosunków.
- Moskwa już wcześniej wyrażała swoje niezadowolenie z polityki NATO, m.in. utrzymując od końca 2017 r. wakat na stanowisku szefa Stałego Przedstawicielstwa i uzależniając swoją zgodę na – proponowane przez Sojusz – spotkania Rady NATO–Rosja (ostatnie odbyło się w lipcu 2019 r.) od jego rezygnacji z podnoszenia na nich tematu konfliktów FR z Ukrainą i Gruzją. Moskwa domagała się też, aby NATO zrezygnowało z restrykcji w zakresie kontaktów z Rosją, które wprowadzono w kwietniu 2014 r. w reakcji na aneksję Krymu i wspieranie przez nią separatystów na wschodzie Ukrainy. W szczególności zależało jej na wznowieniu kontaktów i współpracy między wojskowymi, co miało łagodzić napięcia i służyć jako mechanizm zapobiegania eskalacji incydentów między siłami zbrojnymi obu stron.

- Ważnym kontekstem, który prawdopodobnie skłania Moskwę do zwiększania napięcia, jest zaostrzenie się konfliktu między Chinami a Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami w regionie Azji i Pacyfiku. FR liczy zapewne, że w obliczu rosnącego ryzyka konfliktu zbrojnego w Azji Waszyngton może być gotów do ustępstw w celu eliminacji niebezpieczeństwa konfliktu z nią. Rosjanie podjęli decyzję o likwidacji swojego przedstawicielstwa przy NATO w czasie, gdy administracja Joego Bidena usiłuje – jak sama głosi – doprowadzić do ustabilizowania i zwiększenia przewidywalności relacji z FR. Prawdopodobnie nieprzypadkowo oznajmiono ją po trzydniowej wizycie w Moskwie podsekretarz stanu Victorii Nuland, odpowiedzialnej w Waszyngtonie za politykę wobec Rosji. Pogłębiając kryzys dyplomatyczny, Moskwa chce być może zasygnalizować Amerykanom, że przywieziona przez Nuland oferta nie jest dla niej wystarczająca.
- Zerwanie przez Kreml formalnych kontaktów z Sojuszem Północnoatlantyckim ma na celu zwiększenie presji na zachodnioeuropejski establishment polityczny poprzez wywołanie jego zaniepokojenia złym stanem relacji na linii Rosja–Zachód, a w szczególności podwyższeniem ryzyka konfliktu zbrojnego. FR dość udanie bowiem promowała narrację, że istnienie mechanizmu dialogu między nią a NATO służy obniżeniu takiego ryzyka. Zerwanie formalnego kanału bezpośredniego kontaktu wydaje się adresowane przede wszystkim do klasy politycznej i społeczeństwa RFN, gdzie przekonanie o konieczności podtrzymywania dialogu w sytuacji konfliktowej (zwłaszcza z FR) przyjmuje się jako dogmat. Jego zerwanie ma więc skłonić Berlin do ustępstw i polityki „zaspokajania" rosyjskich roszczeń. Zamrożenie relacji z NATO współgra przy tym z innymi eskalacyjnymi krokami podjętymi ostatnio przez Rosję, takimi jak wycofanie zgody na obserwację przez Misję Monitoringową OBWE przejść granicznych między okupowaną częścią ukraińskiego Donbasu a FR oraz próba ograniczenia swobody poruszania się jej pracowników poprzez organizowanie pikiet i demonstracji wokół hotelu, w którym mieszkają. Celem tych działań wydaje się takie zwiększenie napięcia i poczucia zagrożenia konfliktem, aby skłonić zachodnich polityków do rewizji przyjętej po 2014 r. postawy wobec FR – w kierunku dalszego jej „zmiękczenia" i normalizacji stosunków.
- Kolejnym ważnym kontekstem rosyjskiej decyzji jest tocząca się obecnie wewnątrz NATO dyskusja nad nową *Koncepcją strategiczną*, która ma zostać przyjęta na szczycie w 2022 r. Poprzez eskalację napięcia, a zwłaszcza likwidację kanałów bezpośredniego kontaktu z Sojuszem Moskwa prawdopodobnie chce stworzyć atmosferę rosnącego ryzyka i zagrożenia konfliktem, aby stymulować zachodnioeuropejskich polityków do podjęcia energiczniejszych wysiłków w celu takiego ukształtowania nowej *Koncepcji strategicznej*, aby w części poświęconej relacjom z Rosją – równolegle do wypracowywanego komponentu odstraszania – kładła ona nacisk na potrzebę dialogu i redukcji napięć.